

bulletin

december, 1970

**association of polish engineers in canada
stowarzyszenie techników polskich w kanadzie
association des ingénieurs polonais au canada**

ASSOCIATION OF POLISH
ENGINEERS IN CANADA

STP

FOUNDED 1941

VOL. XXV

DECEMBER, 1970

No. 2

bulletin

HEAD OFFICE

206 BEVERLEY STREET
TORONTO 2-B, ONT.

■

BRANCHES:

MONTREAL

5829 SHERBROOKE STREET WEST
MONTREAL 28, QUE.

■

OTTAWA

P.O. BOX 2324, STATION D.
OTTAWA, ONT.

SARNIA

1562 LORI AVENUE
SARNIA, ONT.

■

TORONTO

206 BEVERLEY STREET
TORONTO 2-B, ONT.

CONTENTS:

	2	W TROSCE O OBLICZE STOWARZYSZENIA
<i>L.W.S.</i>	4	XXI WALNY ZJAZD KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ
<i>Dr. Z. Przygoda</i>	8	ARCTIC CONSTRUCTION
	14	NEWS REVIEW
	15	OBITUARIES
	16	KRONIKA STP

Published by:
THE ASSOCIATION OF POLISH ENGINEERS IN CANADA, INC.
206 Beverley Street - Toronto 2-B, Ontario

Printed by: Polish Alliance Press Ltd.,
1475 Queen St. W., Toronto 3, Ont.

THE ASSOCIATION
OF POLISH ENGINEERS
IN CANADA
INCORPORATED 1944

BOARD OF DIRECTORS

President:

L. W. SKONIECZNY

Past-President:

S. T. ORŁOWSKI

Vice-President and Secretary:

L. ALEJSKI

Treasurer:

Z. GRUDZIŃSKI

Directors:

W. CZERWIŃSKI

DR. Z. PRZYGODA

EDITORIAL COMMITTEE

Chairman:

L. W. SKONIECZNY

Members:

T. POZNAŃSKI

DR. Z. PRZYGODA

O TROSCE O OBLICZE STOWARZYSZENIA

Kongres Polonii Kanadyjskiej jest federacją, w której zrzeszone są organizacje polonijne w Kanadzie.

Istnienie takiej organizacji dowodzi wysokiego poziomu uświadomienia i wyrobienia społecznego wśród Polonii — stawia nas na równi z innymi grupami społecznymi, które posiadają analogiczne reprezentacje.

Kongres Polonii Kanadyjskiej reprezentuje polską grupę społeczną wobec władz kanadyjskich, wobec innych narodowości w Kanadzie i wobec narodu polskiego w Kraju.

Kongres bierze udział w zjazdach i konferencjach ogólnokanadyjskich, walczy o prawa polskiej imigracji, o zachowanie naszej kultury i języka, roztacza opiekę nad inwalidami i potrzebującymi pomocy.

Bez istnienia Kongresu stajemy się bezkształtną masą wielu, różnych ścierających się organizacji — jesteśmy bez własnego oblicza, bez określonego społecznego celu, bez społecznej i kulturowej idei. Bez Kongresu spadamy na niższy poziom, zamieniamy się w masę bez kośćca i bez kierunku, stajemy na szarym końcu różnych grup etnicznych.

Zarząd Główny Kongresu jest wybierany co dwa lata na Walnym Zjeździe. Równoległe z Zarządem Kongresu istnieje t.zw. Rada Kongresu, coś w rodzaju senatu Polonii Kanadyjskiej. Jest oczywiste, że Kongres musi mieć środki finansowe na wydatki administracyjne i wykonywanie różnych czynności związanych z życiem Polonii określonych uchwałami Walnych Zjazdów. Im większe te fundusze, tym lepsza praca Kongresu, tym wyższy poziom i szerszy zakres pracy.

Organizacje należące do Kongresu płacą od wielu lat minimalną składkę — jednego dolara rocznie od członka na Zarząd Główny Kongresu. Pieniądze te potrącają się ze składek członkowskich organizacji, a zarządy zobowiązane były przekazywać odpowiednie sumy do kasy Kongresu.

Płacenie składek jest dowodem należenia do Kongresu i daje uprawnienia na Zjeździe. Każde 50 zapłaconych składek od członków organizacji to jeden głos na Walnym Zjeździe Kongresu. Zarządy Głównie z trzema lub więcej oddziałami, które opłaciły składki do Kongresu, mają prawo delegować swego prezesa na zebranie Rady Kongresu.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Związek Harcerstwa Polskiego i inne wielkie organizacje jak Związek Polaków i Związek Narodowy od lat zasiadają w Radzie. Nasze Stowarzyszenie posiadając cztery oddziały ma wszelkie warunki, by prezes Zarządu też tam zasiadał.

Tak jednak nie jest. Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie nie miało swego delegata na Zebraniu Rady Kongresu w czasie ostatniego Walnego Zjazdu KPK w Winnipegu. Dlaczego?

Prezes Zarządu Głównego STP kol. Leszek Skonieczny wyjechał na Walny Zjazd Kongresu mając tylko jedno upoważnienie z Oddziału Toronto (jeden głos). W Winnipegu Komisja Weryfikacyjna Zjazdu, pomimo braku formalnego upoważnienia z Ottawy, przyznała kol. Skoniecznemu jeden głos Oddziału Ottawa. Oddział Montreal głosu nie miał, ponieważ od wielu lat w ogóle nie płaci składek do Zarządu Głównego Kongresu. Oddział Zagłębie Chemiczne (Sarnia) nie należy obecnie do Kongresu uważając, że opłaty na rzecz Zarządu Głównego KPK w proporcji do ilości członków Oddziału są za wysokie i krzywdzące mniej liczne organizacje polonijne. (W myśl przepisów minimalna składka od organizacji członkowskiej wynosi 35 dolarów. Oddział Sarnia liczy 19 członków).

W tej sytuacji kol. Skonieczny nie miał prawa głosu na Radzie Kongresu, tego Kongresu, którego prezesami przez pięć ostatnich kadencji byli członkowie naszego Stowarzyszenia — inżynierowie Z. Jaworski i Z. Jarmicki.

Ale to nie wszystko. Stowarzyszenie Techników zostało publicznie napiętnowane na plenum Zjazdu, gdzie w czasie dyskusji można było usłyszeć takie zdanie: „...inżynierowie polscy w Kanadzie nie mogą dać na Kongres czterech biletów tramwajowych to czego możemy się spodziewać od innych organizacji?”

Ci sami inżynierowie uważają się za „śmietankę” Polonii, uważają się za grupę o wysokim wyrobieniu społecznym i poziomie kulturalnym. Jeśliby jednak ten wysoki poziom zmierzył poczuciem solidarności narodowej, odpowiedzialności społecznej i obowiązku organizacyjnego, możnaby raczej wywnioskować, że większość naszej grupy choruje na snobizm i na pewno nie reprezentuje takiego poziomu uświadomienia i wyrobienia społecznego jaki sobie przypisuje.

Faktem jest że Kolega Prezes nażył się wstydu za 500 członków Stowarzyszenia Techników. Inżynierowie zostali publicznie napiętnowani. I to nie pierwszy raz. Podobnie było na poprzednich Zjazdach.

I to nam się należy.

Nie płacimy naszych własnych składek członkowskich, lekceważąc ten obowiązek zupełnie. W rezultacie nie tylko zamykamy możliwości rozwoju naszego Stowarzyszenia, ale co gorsze nie wywiązując się z naszych zobowiązań finansowych wobec Kongresu utrudniamy pracę naszej naczelnej organizacji polonijnej.

My, którzy należymy do kanadyjskich organizacji inżynierskich wiemy dobrze, że jak nie zapłacimy naszych składek to zostaniemy usunięci — więc płacimy. Ale na utrzymaniu naszej własnej polskiej organizacji nas nie stać.

Jesteśmy dumni ze swego pochodzenia i polskiego technicznego wykształcenia, ale te patriotyczne uczucia kończą się tam gdzie zaczyna się nasza kieszeń. W Toronto na 220 członków składki płaci regularnie 50-70 członków. W innych oddziałach podobny obraz.

Skreśliłiśmy ostatnio z naszej listy wielu kolegów, którzy od lat nie płacili składek. Oczywiście... oburzenie, telefony do członków Zarządu. Zastanówmy się jednak — która organizacja w Kanadzie toleruje członka zalegającego od lat w opłatach.

Doprawdy wstyd. Wstyd, że nasz prezes musiał się czerwień na plenum Zjazdu Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Wstyd, że brak nam tych podstawowych zasad solidarności i obowiązkowości organizacyjnej.

Niech ten apel, który poruszył nasze błędy i wady da pozytywny oddźwięk. Wierzymy, że technikowi polskiemu w Kanadzie los jego Stowarzyszenia leży na sercu. Pracujemy ciężko i z oddaniem dla innych — dołożymy trochę wysiłku i dobrej woli dla naszej własnej organizacji.

Walny Zjazd Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie, który odbędzie się w maju 1971 r. w Toronto musi się zająć poruszonymi tu problemami. Narazie uregulujmy nasze finansowe zobowiązania i bierzmy czynny udział w działalności Stowarzyszenia.

Zarząd Główny STP

The Association is not responsible
for any statements made or opinions
expressed in this Publication.

XXI WALNY ZJAZD KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ

Winnipeg, Manitoba — 9-12 październik, 1970

XXI Walny Zjazd Kongresu Polonii Kanadyjskiej obradował w Winnipegu, pierwszej stolicy i kolebce życia organizacyjnego Polonii kanadyjskiej. Obrady Zjazdu odbywały się w obszernym i bardzo dobrze urządzonej domu Koła Nr 13 SPK.

Organizatorzy starali się ograniczyć część reprezentacyjną Zjazdu do rzeczy niezbędnych — i słusznie, mieliśmy bowiem więcej czasu na obrady plenum, a co najważniejsze więcej czasu na prace w komisjach, których zadaniem jest przygotować program działalności na następne dwa lata i wypracować potrzebne do tego fundusze.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło w sobotę rano, 10 października 1970 roku. Powitalne telegramy na Zjazd między innymi nadesłali: Gubernator Generalny Roland Michener, Prymas Polski Ks. Kard. Wyszyński, Ks. Kard. Wojtyła i p. Hęciak, przewodniczący Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Po części oficjalnej, która dzięki zwięzłości przemówień trwała krótko, rozpoczęły się obrady plenum Zjazdu.

Ustępujący prezes Zarządu Głównego inż. Z. Jarmicki uzupełnił uprzednio rozesłane obszernie sprawozdanie zarządu dodatkowymi wyjaśnieniami. Z ciekawszych sprawozdań wygłoszonych na plenum należy odnotować sprawozdanie finansowe sekretarza Funduszu Wieczystego p. Barankiewicza, z którego dowiedzieliśmy się, że obecny stan funduszu wynosi ponad \$200,000, oraz sprawozdanie wiceprezesa Zarządu Głównego na Ottawę, prof. J. Wojciechowskiego, które ze względu na ważność i aktualność zagadnień w nim poruszonych drukujemy w całości na innym miejscu.

W dyskusji nad sprawozdaniami wyczuwało się w wypowiedziach delegatów ogólne zadowolenie z działalności ustępującego Zarządu. Ze specjalnym uznaniem podkreślano akcję i osiągnięcia na polu szkolnictwa i młodzieżowym. Bezspornie w tych dwu dziedzinach zrobiono dużo i wiceprezowski inż. J. Grodeckiemu, który był przewodniczącym Komisji Młodzieżowej i Komisji Szkolnej należą się słowa uznania.

Komisja Młodzieżowa zorganizowała pierwszy Ogólno-Kanadyjski Zjazd Młodzieży Polonijnej, który odbył się w Toronto w październiku 1969 r. W Zjeździe wzięło udział ponad trzystu przedstawicieli organizacji młodzieżowych z całej Kanady. Zjazd był ogromnym sukcesem, był pierwszym konkretnym wysiłkiem Kongresu do wciągnięcia całej młodzieży w nurt życia polonijnego oraz zachęcenie jej do przyjęcia na swe barki konkretnych zadań w ramach naszego życia społecznego. Zjazd stał się parlamentem i wolnym forum opinii naszej młodzieży. Zjazd spełnił swoje zadania — młodzież wypowiedziała się jednomyślnie za polskośćią i Polską, nadała swojej pracy formy organizacyjne, które dążyć będą do powstania Kongresu Młodzieży — oraz wytyczyła program pracy.

Ogólno-Kanadyjski Zjazd Nauczycielstwa miał miejsce również w październiku 1969 r. w Toronto. Zjazd był bardzo udany i osiągnął swoje cele. Jednym z pozytywnych wyników obrad była sugestia (uchwalona jako wniosek Komisji Szkolnej przez XXI Walny Zjazd), że Z.N.P. w Kanadzie jako ośrodek fachowy powinien przyjąć na siebie rolę Komisji Szkolnej KPK, i każdorazowy Prezes Związku winien być automatycznie dokooptowany do Zarządu Głównego KPK. W chwili obecnej po opublikowaniu 4 tomu Raportu Komisji Dwujęzyczności i Dwukultury i zmiany nastawienia sfer rządzonych do zagadnień etnicznych, otwierają się przed Komisją Szkolną Kongresu nowe możliwości działania, a przede wszystkim łatwiejszy dostęp do funduszy szkolnych rządów prowincjonalnych. Ustępująca Komisja Szkolna poczyniła już pierwsze kroki zmierzające do uznania języka polskiego jako jednego z języków wykładowych (language

option) i naturalnych (Senior matriculation Credit) w szkołach średnich prowincji Ontario.

Pracowała również dobrze Komisja Informacyjno-Propagandowa. Utrzymywała stały kontakt z prasą kanadyjską, etniczną i polonijną, oraz wydawała okresowe biuletyny (press releases) dla prasy, radia i telewizji informujących o ważniejszych wydarzeniach polonijnych. Niestety nie zawsze biuletyny zostały w pełni przez te "media" wykorzystane. Pełne "pokrycie" uzyskano tylko w wypadku rocznicy katyńskiej i Zjazdu Młodzieży Polonijnej, na którym byli obecni korespondenci prasy, radia i telewizji.

Powyższe najważniejsze części sprawozdania obrazują rezultaty pracy Zarządu pod kierownictwem inż. Z. Jarmickiego. Delegaci docenili te osiągnięcia i nie szczędzili słów uznania ustępującemu prezesowi i jego ekipie.

Po udzieleniu Zarządowi "absolutorium z podziękowaniem" rozpoczęły pracę Komisje Zjazdowe, które jak już wyżej wspomniałem miały więcej czasu niż na poprzednich Zjazdach na przedyskutowanie zgłoszonych przez organizację wniosków, analizę potrzebnych zmian, przygotowaniu programu pracy i podstaw finansowych dla nowego Zarządu. Zjazd powołał dziewięć komisji. Wszystkie były licznie obsadzone, co świadczy o dużym zainteresowaniu delegatów w planowaniu prac Kongresu.

Jedną z najważniejszych to Komisja finansowo-gospodarcza, to też nic dziwnego, że oczekiwaliśmy z zainteresowaniem na jej wnioski i proponowany przez nią budżet. Panu R. Koglerowi, przewodniczącemu komisji należą się słowa uznania, że dzięki doskonale opracowanym wnioskowi i logicznie ustawionym budżetem potrafił przekonać delegatów o konieczności zwiększenia sum budżetowych i możliwości ich wykonania. A sprawa nie była łatwa, ponieważ delegaci na poprzednim Zjeździe i Zebraniach Rady Kongresu wypowiadali się stanowczo przeciwko zwiększeniu opłat członkowskich.

Wszystkie komisje pracowały bardzo intensywnie i przedstawiły masę wniosków i dezyderatów z których większość była jasno zredagowana i dobrze uzasadniona. Jednym z ważniejszych był wniosek komisji statutowo-organizacyjnej upoważniający Zarząd Główny do udzielania zgody na ubieganie się o chartery prowincjonalne wszystkim okręgom Kongresu. Jest to duży krok naprzód, bowiem okręg Kongresu po otrzymaniu chartu prowincjonalnego będzie miał podstawy prawne do ubiegania się u rządu swojej prowincji o fundusze na cele szkolne i kulturalne.

Po sprawozdaniach i uchwaleniu wniosków Komisji zjazdowych odbyły się wybory nowych władz Kongresu. Pan Z. Celichowski przewodniczący Rady Kongresu, która urzędowała również jako Komisja Matka zgłosił na prezesa Zarządu Głównego kandydaturę mec. Kazimierza Bielskiego. Innych kandydatur nie zgłoszono. W wyniku tajnego głosowania p. Bielski został wybrany znaczną większością głosów. Pierwszym wiceprezesem został wybrany p. W. Gertler, sekretarzem generalnym p. S. Brodzki i skarbnikiem generalnym p. W. Korzeniowski.

Przewodniczącym obrad Zjazdu był mec. Władysław Gertler. Poziom obrad był wysoki, nie było gadulstwa, wypowiedzi większości delegatów były zwięzłe i dobrze przygotowane, a niepotrzebne przedłużanie dyskusji było taktownie przez przewodniczącągo ucinane.

Na Zjeździe obecnych było 84 delegatów rozporządzających 214 głosami. Zjazd uważać można za licznie obsesany biorąc pod uwagę odległość Winnipegu od największych ośrodków polonijnych takich jak Toronto i Montreal.

Kongres Polonii Amerykańskiej reprezentował na Zjeździe wiceprezes Kongresu p. Kazimierz Łukowski. Obecność p. Łukowskiego świadczy o coraz bardziej zacieśniającej się współpracy między naszymi Kongresami. P. Łukowski był obecny na sali aż do zakończenia obrad i dwukrotnie b. serdecznie przemawiał.

Zjazd gościł również przedstawicieli młodego pokolenia. Tymczasowy Komitet Młodzieży Polonijnej reprezentował przewodniczący Komitetu p. Wielgosz, który wygłosił podczas obrad jedno z najlepszych przemówień jakie słyszeliśmy na plenum.

L. W. S.

Podajemy poniżej w całości przemówienie wiceprezesa Zarządu Głównego KPK na Ottawę, prof. J. Wojciechowskiego wygłoszonego na plenum XXI Walnego Zjazdu.

OCENA SYTUACJI K.P.K. I SUGESTIE

Działalność moja jako Wiceprezesa K.P.K. w latach 1969-70 przypadła na okres, który ośmielę się nazwać przełomowym jeśli chodzi o stosunek władz federalnych do zagadnień etnicznych. Widocznym dowodem i jakby symbolem zmiany nastawienia sfer rządowych do tych zagadnień było opublikowanie IV tomu Raportu Komisji Dwujęzyczności i Dwukultury. Ważność tej publikacji polega nie tylko na tym, że uwydatnia złożoność etniczną Kanady, ale w pierwszym rzędzie na tym, iż stwierdza, że grupy etniczne nie są zjawiskiem przejściowym i że odrębności kulturowe nie są faktem negatywnym, który należy zwalczać. Po raz pierwszy w historii Kanady wyrażono oficjalnie potrzebę pozytywnego ustosunkowania się władz do grup etnicznych.

Zmiana ustosunkowania się rządu do zagadnień etnicznych dała się zauważyć od końca zeszłego roku. Z pewnością była ona wynikiem dostosowywania się do zaleceń Komisji Dwukultury znanych rządowi już w owym czasie. Naturalnie należy się liczyć z reakcją ekstremistów zarówno anglo- jak i francusko-kanadyjskich. Ich działalność nie zdoła jednak przywrócić minionej sytuacji i zapobiec pomocy federalnej dla grup etnicznych. Uznanie dla grup etnicznych musiało wcześniej czy później przyjść, gdyż grupy te stale wzrastają liczebnie i stają się coraz ważniejszym czynnikiem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym.

W związku ze zmianą sytuacji otwierają się dla K.P.K. nowe możliwości działania, jak również nowe obowiązki i zagadnienia. Z chwilą gdy K.P.K. uzyska dostęp do funduszy państwowych na działalność kulturalno-oświatową, stanie się za te fundusze odpowiedzialny. Co więcej, będzie musiał się wykazać konkretnymi osiągnięciami. Innymi słowy, działalność K.P.K. przestanie być sprawą wewnątrzno-polonijną. Wzrośnie waga K.P.K. ale i wzrośnie odpowiedzialność. Z organizacji w oficjalnym życiu kraju marginesowej stanie się K.P.K. jakby organizacją usankcjonowaną, oficjalną częścią społecznej struktury Kanady. Rola Kongresu jako rzecznika Polonii niepomniernie wzrośnie. W wyniku tego wzrośnie zainteresowanie Kongresem ze strony wielu członków Polonii, którzy dotychczas się nim nie interesowali, a z drugiej strony zainteresują się nim bardziej niż dotychczas czynniki rządowe oraz partie polityczne. Kongres więc znajdzie się na cenzurowanym bardziej niż dotychczas. Aby zdać egzamin w oczach opinii publicznej, koniecznym stanie się uczynienie poważnego wysiłku w celu dokonania pozytywnego wkładu w życie Kanady i jak najlepszego poinformowania społeczeństwa o tym wkładzie.

Dotychczasowa historia K.P.K. i Polonii to okres organizowania się i wchodzenia w życie społeczeństwa Kanadyjskiego. Proces ów odbywał się w atmosferze obojętności, niezrozumienia i często niechęci zarówno społeczeństwa jak i czynników oficjalnych. Ten rozdział historii Polonii ma się ku końcowi. Głównym problemem K.P.K. były dotychczas: na wewnątrz — rozwój i okrzepnięcie struktury Kongresu oraz scalenie

organizacyjne Polonii; na zewnątrz zaś — wejście na scenę krajową, i uzyskanie prawa obywatelstwa zarówno w oczach władz jak i społeczeństwa. Ten okres dobiega końca. Otwiera się nowy rozdział historii K.P.K. i Polonii. Głównymi zadaniami i problemami na przyszłość będzie z jednej strony wykazanie się jak najbardziej twórczymi wynikami w pracy społeczno kulturalnej i oświatowej, z drugiej zaś, utrzymanie niezależności organizacyjnej i ideologicznej.

Walka grup etnicznych o uznanie została już teoretycznie wygrana. Z petentów stajemy się współgospodarzami kraju. Od nas zależeć będzie czy wykorzystamy otwierające się możliwości i czy nie zawiedziemy zaufania jakie nam jako grupie etnicznej wykazuje Kanada udzielając oficjalnego uznania. Obowiązkiem i zadaniem K.P.K. będzie zapewnienie przywództwa Polonii w zdawaniu tego trudnego i tak pożądanego egzaminu. W interesie Polonii leży aby te przywództwo było jak najlepsze.

Rzeczą najwyższej wagi jest jak najenergiczniejsze poparcie zaleceń Komisji Dwukultury i Dwujęzyczności odnośnie grup etnicznych. Należy je komentować i przypominać we wszelkich publicznych wystąpieniach, w listach do prasy i postów federalnych i prowincjonalnych.

Jerzy A. Wojciechowski

Z. PRYGDODA & ASSOCIATES LTD.

Consulting Structural Engineers

Buildings, Foundation, Feed Plants,
Grain Elevators
Design & Supervision

12-A Finch Ave. W., Willowdale 444, Ont.

Phone: 221-1512, 221-1531

JAN OZDOWSKI, P. Eng., M.E.I.C.

Consulting Structural Engineer

Phone: 921-9752

12 Webster Avenue - Toronto 5, Ont.

C. PETER BRZOWICZ, P. ENG.

Civil and Consulting Engineer

Phone: HU 5-0135

212 Eglinton Ave. E. - Toronto 12, Ont.

ARCTIC CONSTRUCTION

by Dr. Z. PRZYGODA, P.Eng., M.E.I.C.

From northern Scandinavia, across the tundra and taiga of Siberia, Alaska and Canada, to the ice-bound coast of East Greenland, men have lived for thousands of years. It is a hard land. The earth never thaws. It is snow covered most of the year. Nothing grows. The mystery is not that men should be tossed by chance into this desolate waste; it is rather, that within this prison of ice and wind they are able to draw from themselves images powerful enough to deny their nothingness.

(From ANERCA, edited by E. CARPENTER)

PART I

INTRODUCTION TO THE ARCTIC, PERMAFROST AND FOUNDATION DESIGN

Early knowledge of the Eastern Arctic was gained by Corte-Real in 1500 and by others who followed looking for the North-West Passage and for whales and furs. The fur trading companies established many posts, some of which exist today as the settlements of the Northwest Territories.

The discovery of gold in the Yukon in 1896 initiated a great movement of people into the Northwest Territories, and in 1898 the Yukon became a separate territory.

The oil discovery at Norman Wells in 1919 encouraged more exploration, and so many people moved along the MacKenzie River that the Department of the Interior decided to take over the reins of administration of the Northwest Territories from the R.C.M.P., who had held them since 1905. In 1921, a government office was opened at Fort Smith and Sub-offices at Resolution and Norman.

Discovery of pitchblende on Great Bear Lake; gold at Yellowknife; the Second World War; the presence of the U.S.S.R. on the other side of the North Pole; oil and gas right in the Arctic; and the need to provide social, medical, and educational services to the people of the North, all were factors speeding up the development of the Canadian Arctic. Defence installations and the suddenly awakened awareness of our rich natural resources are other factors contributing to the development of this part of Canada.

In 1949, the Department of Resources and Development was organized into three branches and one bureau. The branches were Development Services, Forestry, and Special Projects. The bureau was the Canadian Government Travel Bureau.

The Development Service Branch also included the Northern Administration of Northwest Territories, Yukon Territory, and the Eastern Arctic Patrol.

Special Projects included Federal Projects, Trans-Canada Highway, Northwest Territories Power Commission, and Eastern Rockies Forest Conservation Board.

In 1949 educational facilities were extended into the Arctic, with schools being established at Lake Harbour, Coral Harbour, Fort Chimo, and Port Harrison. Studies were undertaken to improve the Eskimo economy by the development of new sources of income. The Eskimos of Newfoundland and Labrador also became a Federal responsibility after 1949.

An agreement was made with the Canadian Handicrafts Guild for assistance in selling and developing Eskimo handicrafts. By 1951, Territorial schools were operating

at Fort Smith, Hay River, Fort Simpson, Fort Resolution and at Coral Harbour, Cape Dorset, and Chesterfield Inlet in the Eastern Arctic. In addition to schools, administration buildings of all types were constructed in this period.

In 1953, the Parliament abolished the Department of Resources and Development and created the Department of Northern Affairs and Natural Resources. The Minister of the new department had to co-ordinate the activities of all Federal Departments in the Northwest Territories and the Yukon.

An Eskimo Loan Fund was established to assist the Eskimos in purchasing supplies and equipment.

In 1954, a site on the East Channel of the MacKenzie River was selected for a new community which was to become the administrative, educational, and medical centre of the Western Arctic.

In 1956, construction began on the road from Hay River around the western end of Great Slave Lake towards Yellowknife. The highlight of the work of the Department was a decision to establish a modern community at Frobisher Bay.

Increased construction work by and for the Department necessitated the organization of new divisions: Works, Research, and Planning. It was also becoming evident that the land would no longer support the Eskimos in their traditional manner. The Development Section was formed to encourage tourism, cooperatives, and other self-help programmes among the Eskimos. In 1959, two Eskimo commercial char fishing cooperatives were established in the Ungava Bay area, at Port Burwell and George River, and a third at Cape Dorset operated a tourist camp.

Oil and gas activity and the establishment of sawmills help the economy of the North. In 1961 the highway from Hay River was completed to Yellowknife.

The housing problems for Indians and Eskimos have been the concern of the Department for many years. In second part of this article various types of northern construction will be described.

The most unusual project undertaken by the Government of Canada was the moving of the town of Aklavik to a new site on the eastern side of the MacKenzie River as a new Canadian community in the Northwest. The new town, Inuvik is provided with an airfield and other community facilities.

Dr. Robert F. Legget, the Director of the Division of Building Research of the National Research Council states that "...when it is realized that little more than 30 years ago there were practically no major buildings at all in northern Canada, it will be appreciated that northern building is indeed a very recent development".

The long northern winter, and its continuous darkness, winds and low temperature, create special problems in the construction of northern buildings. The existence of permafrost adds to the list of difficulties.

Permafrost is perennially frozen ground of any kind. It underlies more than one third of Canada's land area and covers about one fifth of the land area of the world. The thickness of continuous permafrost varies with climate and latitude from more than 1,300 feet in the far North to only a few inches in the more southerly regions. The soil in permafrost may be sand, gravel, silt, organic material, or even rock.

Permafrost acts as a cement to bond the individual soil particles together, the volume of ice may be as much as six times that of the soil solids. The resulting frozen soil has granite-like strength, but when thawed, fine grained soils turn into a soft, liquid-like slurry with no supporting power.

Permafrost is usually overlaid by 1 to 10 feet of soil which thaws and refreezes each year and is known as "The Active Layer". Drainage, reducing the thickness, or changing the natural refreezing cycle of the active layer, can have marked effects on the condition of the under-laying permafrost. Care should be taken during the construction to preserve the frozen condition of the original frozen ground.

In 1950, a small expedition organized by the Director of the Division of Building Research of the National Research Council, Dr. Robert F. Legget, was arranged to

study the permafrost foundations in MacKenzie Valley. One of the members, John A. Pihlainen, prepared a report **Building Foundations on Permafrost MacKenzie Valley N.W.T.** In it he suggests that two methods of foundation design in permafrost can be used—the active and the passive.

“The active method of construction is one in which the permafrost is removed. This method is usually carried out when islands of permafrost are encountered (sporadic permafrost), the perennially frozen ground is very low, or when it has been determined that the permafrost will not form again if removed. Excavation can be carried out by pick and shovel, by drainage after melting with steam, etc.

“The passive method is one in which the perennially frozen ground is preserved by not disturbing the thermal regime. For example, if the vegetation cover is removed, (and this is not recommended), an equivalent amount of insulating fill must replace it or the permafrost table will be lowered. If a building is to be placed on this fill, then an additional amount of insulation must be placed to compensate for the heat which will be emitted from the building”.

The passive method is quite easy to use. A gravel mat is constructed over the active layer and under the whole structure to restrict the heat loss from the building to the permafrost zone. This method is excellent for buildings with a basement. The basement usually has a gravel mat not only under the floor slab but also around the foundation walls.

The other way of using the passive method is to insulate the floor of the building. In such cases the building can rest on timbers laid on the top of the “active layer”. The space between the floor and the timbers remains closed in summer and must be open in winter for cooling effect. A gravel mat on the top of the “active layer” is also used to insure insulation.

In heavy structures, the use of pressure treated timber piles as foundations has been found very suitable in permafrost areas particularly in fine grained soils with high ice content. The timber piles can be set by placing them in drilled or steam-thawed holes and allowing them to freeze in. They are then cut off at a pre-determined height above ground level and act as stilts to support the building and to provide an insulating air space to prevent the building's heat from thawing out the ground. A skilled operator controls the steam pipe and thaws the hole to the required depth. The pile is then pressed down and displaces the slurry. The pile must be held down and confined in position until refreezing develops sufficient support. Initial refreezing occurs in a few hours, but complete freezing takes a minimum of one to two months in the Far North and even longer in more southerly regions. Considering these facts, a good construction practice is to wait at least one season before loads are imposed.

Because of the fact that scrap steel pipe is obtainable in the North, steel piles are also used in the foundations of various structures. Although precast reinforced concrete piles are occasionally used, the current practice is to favour treated native timber.

PART II

BUILDING IN ARCTIC

The Eskimos snow igloo serves as a seasonal shelter only. Its insulating value lasts few weeks. It is cold and damp. In autumn no snow is available. Eskimo's tents of caribou skins are also small and damp. The heating with seal oil lamps is not sufficient. Above conditions help to develop respiratory diseases among Eskimos.

The Department of Northern Affairs in collaboration with the Division of Building Research of the National Research Council has undertaken the development of improved self-help housing for the Eskimo. H. B. Dickens and R. E. Platts in the technical paper No. 107 of the Division of Building Research, describe that: “...Unfortunately,

local materials are few and of limited value in constructing improved housing. Stone has poor thermal qualities. Sand and gravel require large quantities of cement before they can be made into a structural material. Timber is available only in the MacKenzie river valley in the Western Arctic and in sections of Ungava in the Eastern Arctic”. “...Tests by the Division of Building Research have shown that caribou moss (*Cladonia* sp.) can provide insulation value almost equal to mineral wool, when dried and compressed to half its loose volume. In addition peat sod can be used where available to build up thick walls”.

An improved Eskimo house was developed constructed in 2 x 4 in. rigid timber frames with peat sod exterior walls and plywood roof. The floor constructed in plywood was supported by 2 x 4 in. timbers placed directly on ground and insulated by a polyethylene barrier and 4 in. of caribou moss. Walls and roof were also insulated with 4 in. caribou moss. The houses were small and very crude, but it was quite an improvement in comparison to the igloo or caribou tent.

The next step was the development of the rigid framed plywood hut. This hut was designated for the locations where sod and caribou moss were not available.

The Plywood Manufacturers Association of British Columbia was consulted by the Arctic Division on the Northern Administration and Lands Branch of the Department of Northern Affairs and National Resources to design a house meeting the following conditions: a small unit with a minimum of weight, to keep shipping costs low. Other requirements were warmth, portability to facilitate possible relocation, simplicity of construction so that the persons without construction experience can build the house and the capacity to withstand 100 mile an hour winds and unpredictable snow loads.

Mr. E. L. Fowler, a professional engineer with the Plywood Manufacturers Association of British Columbia describes the development of the rigid frame Eskimo house as follows:

“The rigid frame Eskimo house is 16 by 16 feet, with an inside height ranging from just over 5 feet at the walls to 6 feet 8 inches at the peak of the roof. There are four windows—three in the end walls and one in a side wall.

When the prototype house was finished, tests were held to determine whether it would stand up to the loading imposed by winds and snow and to the effects of its possible transportation over rough trails. After some modifications, the house was judged to meet all the requirements for which it had been designed.

Of interest in the final design is the fact that all floor blocking is eliminated. Metal H-shaped clips are used for joint support. They prevent differential deflection at the adjoining edges of plywood panels between rafter or roof joists.

The floor forms an integral part of the structure and consists of a 16 by 16 foot panel supported by 2 by 4 inch joists spaced two feet on centre.

All plywood components for the building are indicated on a cutting diagram providing the simplest possible marking and cutting, and offering maximum use of material.

Ample interior warmth is provided by the full thick insulation, with sheet plastic vapour barrier and ground cover.

For simplicity the full 16-foot length is maintained on the roof from outside to outside of end frames. This eliminates cutting of floor panels and wall cladding, and odd joist and frame spacing.

Structurally, the rigid frame Eskimo house is a modification of the standard 18 foot rigid frame cut down and proportioned for the application of two courses of plywood on the roof and one course on the walls from gusset to lower sill. For the walls, waterproof glue fir plywood cladding is used without headers at the lapped, horizontal joint.

The fir plywood rigid frame Eskimo unit has gone into service in a number of

Northern communities. It has proved that it is feasible to build good accommodation for an Eskimo family for a total in place cost of less than \$650. This does not include labour, usually supplied by the Eskimos without direct charge.

One of the reasons for the small size of the rigid frame house is the fact that heating in many of the remoter areas is by seal oil lamp. The rigid frame building, with its low walls and good continuity between walls and roof, eliminates air leakage and has particularly good thermal characteristics.

It is not regarded as the final answer in the development of Eskimo housing. The Engineering Division of the Department of Northern Affairs is making considerable progress in the development of larger houses for the more settled areas. Almost all of the latest designs for alternative types of housing use plywood throughout."

"...Remoteness from markets and sources of supply has been described as the most difficult and urgent problem in the economic development of the Northwest Territories.

Edmonton, a route centre for the Territories and the Yukon, is 2,000 miles by rail from the manufacturing centres of eastern Canada, 886 miles from Yellowknife by rail and water and 1,600 miles from Port Radium.

High transportation costs affect enterprises in the Territories in several ways. These costs are of particular significance in a region where practically all building materials have to be shipped in, along with virtually all other equipment and operating supplies. The same cost problem affects the outflow of concentrates and other products, boosts living costs and makes it necessary to pay more for labour in one form or another.

About 75,000 tons of freight are moved out of Edmonton annually for construction and production operations in the north. Most supplied for the District of Keewatin and the islands of the Eastern Arctic archipelago are handled in a gigantic annual shipping operation by vessels of the Department of Transport, the Hudson's Bay Company and chartered vessels.

Construction firms supplying the north must pay special attention to freight costs and the fact that job site labour rates are extremely high due to the short building season.

The answer to many of the problems encountered in northern construction has been found in maximum prefabrication. The strength and light weight of waterproof glue Douglas fir plywood has made it a basic material choice of many companies tendering for northern work."

"...The weather is a factor in northern construction not so much on account of the extremely low temperatures, which are sometimes matched in "southern" Canada, but because of the very short working season.

Perennially frozen ground or permafrost requires specialist engineering knowledge in the design of foundations and floor systems. The ground in permafrost areas is described as having two layers; the upper, or active layer, which alternately freezes and thaws with the seasons; and the lower, or permafrost layer, which remains frozen continuously. Depth of the active layer varies with many local factors. The melting of permafrost containing large quantities of ice can give rise to major construction problems.

Panel construction, with its high built-in rigidity, offers a particular advantage in overcoming problems of uneven settling of the ground.

Preservation of the frozen condition during erection and operation of a building requires not only specific design and construction techniques but strict control of construction operations."

"...Plywood buildings employing various panel systems have been widely used in Arctic, Antarctic and Himalayan expeditions. Plywood was chosen in these cases

because of its resistance to temperature extremes and deterioration, and because no other material could be so simply and economically transported, erected and maintained.

The same conditions hold good in the choice of materials for many new and more permanent types of building in fast-growing northern communities.

Wood is not a new material in the north. On one of his voyages into Hudson Bay in the 16th Century, Martin Frobisher carried two prefabricated houses in the holds of one of his ships.

Certain properties of wood make it essential to the successful performance of buildings exposed to extreme cold. Highly important among these are its thermal properties. It has a thermal conductivity of about 1.0, which compares favorably with 310 for steel and 145 for aluminum.

Light weight, strength and rigidity are factors that can save a great deal of money, not only in transportation but in facilitating erection on site in the absence of heavy construction equipment.

The qualities of easy demountability and resistance to damage in transit are of prime importance where whole towns have to be moved, or in mining and oil drilling operations where conditions dictate the abandonment of one site in favor of another.

All of these things make plywood a "natural" for building in the north".

REFERENCES

1. Housing in Northern Canada Some Recent Development, by H. B. Dickens and R. E. Platts—National Research Council, Technical paper No. 107 of the Division of Building Research, Ottawa, October, 1960.
2. Plywood World—Northern Development, Fourth Quarter 1961—Plywood Manufacturers Association of British Columbia, Vancouver, B.C.
3. Plywood World—Second Quarter 1965, Vol. 5, Number 1—Plywood Manufacturers Association of British Columbia, 1477 W. Penier St., Vancouver 5, B.C.
4. Building in Northern Canada by R. F. Legget and H. B. Dickens, Technical Paper No. 62 of the Division of Building Research, National Research Council, Ottawa, March 1959.

PROF. BILAŃSKI NOMINATED FOR THE OFFICE OF PRESIDENT OF APEO

THE NOMINATING COMMITTEE OF THE ASSOCIATION OF PROFESSIONAL ENGINEERS OF ONTARIO ANNOUNCED THE NOMINATION OF PROF. WALTER K. BILAŃSKI FOR THE OFFICE OF PRESIDENT.

PROF. BILAŃSKI IS AT PRESENT THE FIRST VICE-PRESIDENT OF APEO.

POLISH CONGRESS OF CONTEMPORARY SCIENCE AND CULTURE IN EXILE, LONDON, 1970

From September 9 to 12, 1970, in London, England representatives of various disciplines of science and culture gathered at the first Polish Congress of Contemporary Science and Culture in Exile. The Congress was held in the Imperial College, London, and participants (according to the official list numbering about 400) came from all parts of Great Britain and other countries in the world. From Canada there were, in alphabetic order: Dr. A. Bromke, Ottawa; Dr. T. F. Domaradzki, Montreal; Dr. M. Domaradzka, Montreal; Dr. L. Kos-Rabcewicz-Zubkowski, Montreal; Dr. R. Lakowski, Vancouver; S. T. Orłowski, Toronto; Dr. R. Szawłowski, Calgary; T. Walkowski, Edmonton; Dr. J. A. Wojciechowski, Ottawa and others, totaling 14 participants.

The Congress was divided into five main sessions: **Humane** including: philosophy, history, literature, music, education, cultural activities, communication, theology and plastic arts; **Social science** including: law, political science and sociology, economics; **Natural sciences** including: geology and geography, medicine and biology; **Exact sciences** including: mathematics and physics; and **Technological sciences** including: architecture, mechanics and metalurgy, electrical, civil engineering and aeronautics. Many participants submitted their papers in the different sections of the Congress and these papers are going to be published.

At the architectural conference within the technological sciences session two lectures were delivered. One, by Mr. S. T. Orłowski of Toronto, was on the subject of the "Influence of contemporary educational philosophy on school planning in Canada".

Several exhibitions were organized during the Congress and they were: Books and Press, Photography, Plastic Arts, Philatelistics and one organized by the Polish Social and Cultural Association Ltd. of Great Britain.

It has been noticed that the "English world of science" took a lively interest in this Congress and there were many participants.

Prof. R. L. Wajda, chairman of the Congress and the organizing committee deserves our sincere congratulations for their endeavours. The Polish Congress of Contemporary Science and Culture was a great success.

POLAND AIRS PLANS TO BUILD WORLD'S TALLEST TOWER BY 1974

Poland will build the world's tallest structure, a guyed antenna tower for its television network, officials disclosed last week. The tubular steel structure, to be located near Plock, northwest of Warsaw, will rise about 2,100 ft, surpassing the 2,063-ft-high guyed tower of radio station KTHI, Fargo, N.D.

Polish spokesmen said their record mast will be a truss made up of tubular steel elements. Steel cables will guy the 550-ton structure from five levels. Completion date is 1974.

Passenger and service elevator cabins will be propelled by cogwheels extending from cabin sides to mesh with tracks.

Structural elements will be galvanized, then painted to afford protection for the first 25 years. Engineer Jan Polak designed the structure for the state's contractor, Mostostal, of Zabrze.

Last week, construction also began on the two tallest structures in the Pacific, twin 1,500-ft-high guyed antenna towers for the Navy's Lualualei communications station on Hawaii's Oahu Island.

The Navy's twin towers will replace four 600-ft-high towers in a \$6-million modernization move. Designed to withstand hurricane windloads, the structures are guyed at six levels every 250 ft. Tower legs of 9.5-in.-dia solid steel will be anchored in concrete-on-piling foundations. A service elevator will rise within each tower to 1,478 ft.

ENR, July 9, 1970

CANADIAN SOCIETY FOR MECHANICAL ENGINEERING

A new Canadian engineering society has been formed with the agreement of the Councils of the American Society of Mechanical Engineers, the UK Institution of Mechanical Engineers, and the Engineering Institute of Canada.

Called the Canadian Society for Mechanical Engineering, it will operate as a constituent society of the Engineering Institute of Canada.

Further information may be obtained from the general manager, Mr P. Bournival, 700, E.I.C. Building, 2050 Mansfield Street, Montreal 110.

O B I T U A R I E S

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarła w Sarni żona naszego Kolegi z Oddziału Zagłębie Chemiczne

MIECZYŚLAWA Z CHAŁUPCZYŃSKICH NIEMCOWA

W dniu 21 lipca 1970 r. duchowieństwo, bardzo licznie zgromadzona Polonia i szeregi krag Kanadyjczyków (wielu przyjaciół z Cursillos Movement) odprowadziło trumnę śp. Mieczysławy Niemcowej, aby po wieczne czasy spoczęła na cmentarzu Matki Boskiej Miłosierdzia w Sarnia, Ont.

Na szlaku Jej ziemskiej i od wczesnych lat sierocej pielgrzymki, Warszawa, Sianki, gdzie spędza dzieciństwo i wczesną młodość, Warszawa ta tuż przed wojną, ta z Września, okupacji, kiedy przybrane nazwisko staje się dla niej koniecznością, Warszawa płonąca Powstaniem, obozy pracy przymusowej i uchodźcze na obcej ziemi niemieckiej, a potem Ottawa i Sarnia miasta drugiej Ojczyzny.

Odeszła w naszych ludzkich pojęciach przedwcześnie po długich i ciężkich cierpieniach zniesionych ze spokojem tej miary, że my, znajomi, skłaniamy głowy z głębokim uznaniem obliczu bohaterstwa najtrudniejszego bo wykazanego na łożu boleści.

Owdowiątemu Mężowi i Osieroconemu Synowi Zmarłej wyrazy najgłębszego współczucia przekazują członkowie Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie.

WŁADYSŁAW A. WYSZKOWSKI

Dnia 29 września 1970 r. zmarł w Toronto członek założyciel naszego Stowarzyszenia Śp. Kol. Władysław Antoni Wyszowski.

Pogrzeb odbył się dnia 2 października. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Moniki liczne grono przyjaciół i kolegów odprowadziło trumnę na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Mount Hope w Toronto.

Zmarły był dobrze znany w kołach budowlanych naszego miasta i brał czynny udział w projektowaniu i konstrukcji takich ważnych dla Toronto budowli jak Yonge Subway, Gardiner Expressway i Scarborough College.

Obszerny zarys pracy zawodowej Śp. Kol. Wyszowskiego zamieściliśmy w Biuletynie (Dec. 1969) z okazji przejścia jego na emeryturę.

Pamięć o zmarłym Kolegze Władysławie Wyszowskim pozostanie na zawsze w naszym gronie.

REMINISCENCJE ZE ZJAZDU STP

Trzydzieści lat Stowarzyszenia — to już wiek prawie jednego pokolenia! Trzydzieści lat od czasu, gdy na skutek najeźdy barbarzyńskich sąsiadów zaczęła się wędrówka ludów, jedna z najtragiczniejszych!

Pierwsza fala inżynierów i techników polskich przybyła do Kanady na pobyt "czasowy", do zwycięskiego zakończenia wojny i powrotu do Ojczyzny...

Był na trzydziestym Zjeździe jeden z twórców naszego Stowarzyszenia... I była chwila ciszy ku uczczeniu pamięci tego, który niedawno odszedł od nas — na zawsze...

Były pesymistyczne przewidywania, jak co roku, że Stowarzyszenie się skończy, bo młodych Kolegów trzeba do Stowarzyszenia przyciągać hakami (zapytałem przyjemną młodą Koleżankę siedzącą niedaleko mnie, kto Ją przyciągnął hakami? Nikt!), że na każdym Zjeździe widzi się te same twarze i te same, coraz bardziej siwiejące czupryny...

Nie jest tak źle, Koledzy. Na terenie Oddziałów montrealskiego i torontońskiego następuje powolne, ale stałe odmłodzenie. Imigracja z Polski jest mniej dramatyczna, niż ta po Wielkiej Wojnie, ale istnieje. Jest ciągły napływ do Kanady młodych imigrantów, którzy narazie są nieufni, ale na pewno przyjdą, gdy przed nimi otworzymy domy — i serca.

Poza tym — nie jest tak źle z młodą witalnością tych, co mają szpakowate skronie. Jeden z Kolegów, jak za dawnych "bratniackich" czasów wyszedł z oburzeniem z zebrania, bo się nie zgodzono, by odczytał dwa pisma, które określano, jako "cuchnące". Zjazd nie chciał czytać cuchnących listów.

Ale to było związane ze sprawą odwołania się do Walnego Zjazdu kilku Kolegów z Ottawy, którzy byli niezadowoleni ze stanowiska Zarządu Głównego w sprawie wniosku, skierowanego przez nich przeciwko innemu Koledze. Odwołanie nie miało oznaczać "votum nieufności" do

Zarządu Głównego, tylko "niezadowolone".

Do merytorycznej dyskusji nie doszło dzięki stanowczej postawie przewodniczącego Zjazdu i stanowisku zajętemu przez większość obecnych. Postanowiono natomiast akta sprawy, mające pojemność dość grubej teczki, przekazać Oddziałowi w Montrealu, na ręce jego Przewodniczącego, który ma powołać "Komisję Specjalną", która z kolei ma sprawę zażalenia rozpatrzyć i wydać orzeczenie.

Ta teczka, to prawdziwa bomba czasowa, która może wybuchnąć, jeśli ktoś nieopatrznie się do niej zabierze. Czy uda ją się "rozładować" bez eksplozji?"

"Czas wszystko leczy" — tylko że właśnie jednym z zarzutów było to, że Zarząd Główny zbyt powoli zabrał się do rzeczy. Były i przeciwne zdania, szczególnie w związku z faktem, że sprawa była w tym okresie "sub iudice" — tylko że napięcie w sprawie jest u zainteresowanych niebywale wysokie.

Czas wszystko uleczy, gdyby nikomu nie zależało na tym, by rany przyschnięte rozdrapywać...

Ktoś powiedział, że my nie umiemy skutecznie walczyć o nasze prawa z obcymi, że natomiast jesteśmy mistrzami walki przeciwko swoim.

* * *

Zarząd Główny, mając poważne trudności ze ściąganiem należnych mu części składek członkowskich, chciał użyć "ramię przedłużone", mające osiągnąć opieszale Oddziały:

Oto Komisje Rewizyjne Oddziałów miały być oprawnione — i zobowiązane — do odmówienia ustępującym Zarządom wniosku o absolutorium, jeśli Zarząd zalega z przesyłką pieniędzy do Zarządu Głównego.

Mimo pełnego zrozumienia trudności Kolegi-Skarbnika Zarządu Głównego i pełnej dla Niego sympatii, przeciwko wnios-

kowi podniosły się ostre sprzeciwy. Jeden z członków jednego z Oddziałów oświadczył, że się obawia, że przy takim przepisie jego Zarząd nigdy absolutorium nie dostanie (na co Kolega-Skarbnik centralny powiedział: to właśnie jest dowód, że nasz wniosek jest uzasadniony i słuszny). Wysunięto i inne argumenty, widocznie na tyle przekonywujące, że Zarząd Główny ten wniosek wycofał. Nie znaczy to, że się godzi na to, by Oddziały płaciły swoje należności opieszale.

Przy okazji przypomniano, że przed kilku laty buchalter przysięgły, który badał rachunkowość Stowarzyszenia, wysunął propozycję by Zarząd Główny centralnie prowadził księgowość całego Stowarzyszenia, a Oddziały miałyby obowiązek przysyłania co miesiąc do Zarządu Głównego odpisu swojej, lokalnej księgowości. Jest to uzasadnione o tyle, że tylko Zarząd Główny ma osobowość prawną i dysponuje całym majątkiem Stowarzyszenia, jako całości, a Oddziały są tylko w zakresie swojej działalności w pewnej mierze autonomiczne. Kolega skarbnik Zarządu Głównego miałby w każdym razie dokładną kontrolę tego, co się dzieje w Oddziałach i miałyby możliwość wywarcia odpowiedniego wpływu, przynajmniej w zakresie użytkowania na czas należnych kwot.

Sprawę funduszy Zarządu Głównego i jego wydatków poruszono w czasie dyskusji o Biuletynie Stowarzyszenia. Od dłuższego już czasu ciężar wydawania "Biuletynu" przyjął na siebie Kol. Skonieczny z Toronto. A jest to ciężar dotkliwy, bo tak jak było przed laty, jest nadal: Koledzy nie piszą. — Kolega redaktor musi sam gromadzić materiał, starać się o tłumaczenie, chodzić do drukarni, robić korektę i bodajże nawet nosić na pocztę paczki z Biuletynami. A potem Koledzy się dziwią, że wychodzą w ciągu roku tylko dwa numery. — Ktoś, chcąc usprawnić Zarząd Główny powiedział, że nigdy więcej niż dwa numery rocznie nie wychodziły. Jest to oczywiście gruba nieścisłość.

Zjazd powziął jedną ciekawą uchwałę. Jak wiadomo, od początku roku 1956 istnieje obok Stowarzyszenia, albo z ramienia Stowarzyszenia "Wzajemne Ubez-

pieczenie Pogrzebowe". — Nazwa polska "ubezpieczenie" powodowała nieporozumienia. Koledzy przypuszczali, że jest to jeszcze jedno ubezpieczenie na wypadek śmierci. Nieporozumienie wynikało stąd, że Koledzy po prostu nie czytali wielokrotnie powtarzanych w Biuletynach wyjaśnień, że "WUP" jest pomyślane raczej jako danie Kolegom możliwości wzięcia udziału w wyrażeniu współczucia rodzinie zmarłego członka, i to kosztem tylko jednego dolara. Oczywiście przy tysiącu członków "ubezpieczenia" zebrana kwota może stanowić istotną pomoc materialną wtedy, kiedy ona jest najbardziej potrzebna. — Dla uniknięcia konieczności tłumaczenia ciągle na nowo, czym jest "WUP", przyjęto ze względów praktycznych inicjały nazwy angielskiej "Mutual Aid Fund" — "MAF".

Zjazd uchwalił, że członkostwo Stowarzyszenia obejmuje również przynależność do "MAF", — inaczej powiedziawszy, że wszyscy członkowie Stowarzyszenia będą zobowiązani do wpłacenia do funduszu "MAF" kwoty jednego dolara na wypadek śmierci innego członka "MAF".

Miejmy nadzieję, że uchwała Zjazdu będzie skuteczniejsza, niż argumenty i namowy.

Wybory odbyły się gładko. Kolega Orłowski i Jego Zarząd otrzymał absolutorium z podziękowaniem, po czym Kolega Orłowski oświadczył, że nadal nie kandyduje. Kolega — przedstawiciel Komisji-Matki zaproponował na prezesa Kol. Skoniecznego. Koledzy — wyborcy pomyśleli z ulgą "habemus papam" i dali wyraz swojemu zadowoleniu oklaskami. — Reszta Zarządu zgodziła się pracować nadal, co też zostało przyjęte oklaskami.

Praca społeczna naogół przynosi więcej krytyki, niż uznania. Niech najlepsze życzenia towarzyszą Kolegom z Zarządu wtedy, gdy opadnie ich zniechęcenie.

Zjazdy są potrzebne — może dlatego, by zobaczyć dawne twarze, by zapoznać się z nowymi, by zamienić choćby kilka słów, by odnowić świadomość, że są na świecie ludzie życzliwi, którzy myślą i czują podobnie, jak my...

S. T. M.

ZARZĄD GŁÓWNY

● Na zebraniu w dniu 22 czerwca 1970 r., wybrany na XXX Walnym Zejeździe Stowarzyszenia, Zarząd Główny STP ukonstytuował się jak następuje:

Board of Directors

President — L. W. Skonieczny
Past-President — S. T. Orłowski
Vice-President and Secretary — L. Alejski
Treasurer — Z. Grudziński
Directors — W. Czerwiński, Z. Przygoda.

Editorial Committee

Chairman — L. W. Skonieczny
Members — T. Poznański, Z. Przygoda.

Auditing Committee

Chairman — W. Krajewski
Members — C. P. Brzozowicz, R. M. Starzyński.

● Sekretarz Zarządu Głównego podaje do wiadomości, że w okresie od dnia 6 kwietnia 1970 do dnia 2 listopada 1970 zostali przyjęci do Stowarzyszenia następujący Koledzy i Koleżanki.

Oddział Montreal:

GROCHOWSKI John T., B.Sc., mech., Montreal 67
PLATER-ZYBERK Jacek L., inż., elektr., Warsz. 69
ROMASZEWSKI Eugeniusz, mgr. inż., mech., Warsz.
SROCYŃSKI Zbigniew, inż., mech., Kraków 61
TRZESZCZYŃSKA Regina, inż., chem., Szczecin 69

Oddział Ottawa:

SUJKA Antoni, Kinotechnik, Warsz. 62

Oddział Toronto:

ANTOPOLSKI Michał, mgr. inż., mech. Moskwa 60
BRANDES Marek, D.Sc., mech., Warsz. 69
BROJDE Anna, mgr. ekonomii, Warsz. 68
BROJDE Piotr, mgr. inż., elektr., Warsz. 69
ERLICH Marek, techn., mech., Gliwice 69
ERLICH Sabina, techn., chem., Gliwice 69
KONOPKO Leon, inż., chem., Warsz. 38
KORZENIOWSKI Janusz A., mgr. inż. Iąd. Warsz. 66
LIPOWSKI Janusz S., mgr. inż., elektr., Gliwice 64
LISZKA Janusz, student, wydz. mech., Warsz.
ŁUCZYŃSKA Jadwiga, mgr. inż., hutnik, Ak. Gór. Hutn. 61
ŁUCZYŃSKI Kazimierz, mgr. inż., mech., Gliwice 56
MESZORER Józef L., inż., elektr. Warsz. 54
MITTLER Jan, inż., Iąd., Warsz. 59
MROWIEC Konrad J., B.Sc., elektr. London (Ont.) 69
NOWAKOWSKI Bolesław W., mgr. inż., mech., Warsz. 58
PANCZAKIEWICZ Adam M., mgr. inż., Iąd. Ak. Gór. Hutn. 50
PANCZAKIEWICZ Zenona B., inż. Iąd., Ak. Gór. Hutn. 52
PEZACKI Anna M., mgr. inż., elektr., Wrocław 65
RUSJAN Gabriela, student, Western Techn. Com. Toronto
SENDYK Andrzej M., mgr. inż., elektr., Warsz. 61
SOKOLENKO-MESZORER Nadia, inż., rolnik, Warsz. 60

TEJSZERKA Eugenia, techn., bud., Gdańsk 50
ULFIG Anna, mgr. ekonomii, Katowice 66
ULFIG Roman, inż., mech., Gliwice 67
WAJNBŁUM Henryk, techn., bud., Świdnica 68
WIELEZYŃSKI Piotr, mgr. geolog, Warsz. 69

ODDZIAŁ MONTREAL

● Walne Zebranie Oddziału Montreal odbyło się dnia 30 kwietnia br. Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem i wybrało nowy Zarząd Oddziału w składzie:

Przewodniczący — J. Znamierowski
Wiceprzewodniczący — K. Milej
Sekretarz — A. Jakubowski
Skarbnik — H. Fabiszewski
Członkowie — A. Dziewońska, J. Hoppe, H. Kochaniak, J. Stępień.

Kol. Z. Ziółkowski podjął się prowadzić nadal sprawy udzielania pomocy nowoprzybyłym i poszukującym pracy Kolegom.

ODDZIAŁ OTTAWA

● Walne Zebranie Oddziału Ottawa odbyło się dnia 5 kwietnia br. na którym wybrano nowe władze Oddziału w składzie.

Przewodniczący — T. Błachut
Wiceprzewodniczący — W. Zawadzkiński
Sekretarz — A. Świdorski
Członkowie — Z. Nowak (ex officio), A. Miszkiel

● Oddział Ottawa wraz z prof. A. Bromke, dyrektorem Wydziału Nauk Politycznych na Uniwersytecie Carleton, postanowił zorganizować cykl spotkań z wybitnymi osobistościami życia politycznego Kanady, celem wymiany poglądów na szczególnie ważne zagadnienia bieżącej chwili.

Pierwsze z tych spotkań odbyło się w Le Cercle Universitaire d'Ottawa dnia 27 maja br. Prelegentem był p. D. Lewis, wiceprzewodniczący NDP, jeden z czołowych parlamentarzystów kanadyjskich. Pan Lewis odwiedził pod koniec zeszłego roku szereg krajów Europy wschodniej włącznie z Polską i w związku z tym prelekcja na temat: "Impressions of a parliamentarian from recent visits to Poland, Czechoslovakia and Yugoslavia" była szczególnie ciekawa dla członków Polonii w Ottawie. Obecnych było ponad 80 osób.

Pan Lewis, po kolacji, na którą został zaproszony wraz z małżonką, wygłosił bardzo interesującą prelekcję z właściwą sobie swadą. Zorganizowana potem przerwa stanowiła doskonałą okazję do osobi-

stego spotkania się z prelegentem i jego małżonką. Po przerwie nastąpiła dyskusja trwająca do późnego wieczora. Zebranie spotkało się z ogólnym uznaniem zgromadzonych.

Następnie spotkanie odbyło się dnia 4 listopada br. Prelegentem był senator Paul Martin, który wygłosił prelekcję pod tytułem: "Canadian Politics, Retrospect and Prospect".

ODDZIAŁ SARNIA

● Walne Zebranie Oddziału Zagłębie Chemiczne odbyło się dnia 27 kwietnia br. Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem i wybrało nowe władze Oddziału w składzie:

Przewodniczący — B. Sawicki
Wiceprzewodniczący — M. Marcinkowski
Sekretarz — K. Paździora
Skarbnik — S. Pisarczyk
Członek — B. Wiechuła
Komisja Rewizyjna — K. Czechowicz, J. Firko i K. Dzierzbicki.

ODDZIAŁ TORONTO

● Walne Zebranie Oddziału Toronto odbyło się dnia 15 marca br. Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorium i wybrało nowe władze Oddziału w składzie:

Przewodniczący — Dr Z. Przygoda
Wiceprzewodniczący — W. Władyczański
Sekretarz — P. Brojde
Skarbnik — T. Z. Myszkowski
Członkowie — L. Jaźwiński, W. Strok, J. Więckowski i J. Zaremba.

● Zarząd Oddziału Toronto urzędował w czasie wakacji raz na tydzień, udzielając informacji nowoprzybyłym Kolegom z Polski. Od marca do listopada br. przyjęliśmy do naszego Oddziału 27 nowych członków.

Po wakacjach rozpoczęliśmy nowy sezon zebrań towarzyskich połączonych z interesującymi prelekcjami. Pierwszy odczyt wygłosił p. mecenas Antoni Małatyński na temat Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Temat był aktualny bo przed Walnym Zjazdem Kongresu w Winnipegu. Prelegent zapoznał nowych członków ze strukturą Kongresu i dokładnie zanalizował prace Kongresu.

Drugi odczyt wygłosił naczelny dyrek-

tor planowania metropolii torontońskiej inż. Wojciech Wroński. Kolega Wroński opowiedział nam o planach rozwoju metropolii, o proponowanym wybrzeżu torontońskim, o podłożu ekonomicznym tego wielkiego miasta i odpowiadał na wiele pytań. Pokazał nam również przezrocza przygotowane przez jego biuro.

Następne zebranie towarzyskie połączone było z uroczystością przyjęcia do Stowarzyszenia nowych członków naszego Oddziału. Zarząd Oddziału wraz z przedstawicielem Zarządu Głównego STP, wiceprezesem inż. L. Alejskim wręczył legitymacje naszym nowym Kolegom. Z tej okazji Oddział gościł obecnych lampką wina. W wieczorze tym wzięli również udział przedstawiciele młodzieży polonijnej pp. Brodzki i Fedorowicz, redaktorzy czasopisma "Echo".

Magazyn "Echo", pięknie redagowany porusza problemy polskiej młodzieży wychowanej w Kanadzie. Kolega inż. Wojciech Strok, członek naszego Zarządu, napisał artykuł o polskich inżynierach w Kanadzie i naszym Stowarzyszeniu, który ukaże się w najbliższym numerze "Echa".

Apelujemy do wszystkich Kolegów, by popierali to czasopismo.

Nasza idea przewodnia to zorganizowanie Koła polskich studentów. Mamy nadzieję, że każdy Polak studiujący na tułajskich politechnikach, będzie naszym członkiem jako t.zw. "Student Member".

Przewodniczący Oddziału, jako przedstawiciel Zarządu Głównego STP złożył wizytę w Ottawie i wziął udział w zebraniu Zarządu Oddziału Ottawa. Był również obecny na bardzo ciekawym wieczorze, zorganizowanym przez Oddział Ottawa. Senator Paul Martin był zaproszonym mówcą, a prof. A. Bromke, współorganizator tego spotkania prowadził dyskusję.

Przewodniczący Oddziału prowadzi w tej chwili rozmowy z ministrem Welch'em, który jest odpowiedzialny za sprawy obywatelskie w rządzie prowincji Ontario. Chodzi nam o zapoznanie tułajskich czynników rządowych z problemami nowoprzybyłych do Kanady fachowców. Problem znalezienia pracy dla nowoprzybyłego inżyniera nie jest łatwy, dla kobiety inżyniera naprawdę bardzo trudny, a mamy dużo nowych Koleżanek w naszym Oddziale.

W związku z tym delegacja Zarządu Oddziału w osobach dr. inż. Z. Przygody i inż. W. Stroka miała konferencję z ministrem Welch'em i wiceministrem R. M. Warren. Delegacja przedłożyła cały szereg propozycji, które mogłyby pomóc nowoprzybyłym inżynierom, technologom i technikom. Pomoc finansowa Rządu dla firm, zatrudniających nowoprzybyłych, pomogłaby znacznie nowoprzybyłym w uzyskaniu t.zw. "Canadian Experience", której wymagają tutejsi pracodawcy. Zmiana ustosunkowania się do kobiet inżynierów również była dyskutowana. Poruszona była potrzeba powołania Komisji Specjalnej, z naszym udziałem, która by się zajmowała problemami nowoprzybyłych posiadających akademickie wykształcenie.

Taka Komisja zajmowałaby się oczywi-

ście wszystkimi nowoprzybyłymi, bez względu na narodowość. Podkreślaliśmy, że ludzie z wolnymi zawodami mają inne problemy, niż przeciętny imigrant.

Ważnym jest to, że nasze Stowarzyszenie podjęło tę akcję. Nie walczymy tylko o Polaków, ale o wszystkich nowoprzybyłych i chcemy aby Rząd Prowincji im pomagał. Minister Welch obiecał, że po zapoznaniu się z naszym memorandum, które wkrótce mu złożymy, powziemie odpowiednie kroki by sytuację poprawić. Dyskusja odbyła się w biurze ministra w bardzo przyjemnej atmosferze.

Zaprosiliśmy również ministra na nasz Doroczny Bal, który odbędzie się 23 stycznia 1971 r. w Centennial Ballroom w Inn on the Park w Toronto.

WESOŁYCH ŚWIĄT

W imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia składam Koleżankom, Kolegom oraz ich Rodzinom nasze najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.

Leszek W. Skonieczny,
prezes

ZARZĄD ODDZIAŁU TORONTO

uprzejmie zawiadamia, że

DOROCZNY BAL TECHNIKÓW

odbędzie się w sobotę, 23 stycznia 1971 r.

w CENTENNIAL BALLROOM hotelu INN ON THE PARK

Prosimy zarezerwować sobie tą datę.